Obsesja kontroli

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 12, grudzień 2022 00:39
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 3150

W psychologii dobrze znane jest zjawisko obsesji na punkcie kontroli. Ktoś czuje, że musi mieć wszystko pod kontrolą. Może to wynikać z różnych powodów – chociażby lęku, że może stać się coś czego nie zauważymy, czy też głębokiego przekonania, że wie się lepiej od innych co jest dobre dla nich. Tyle tylko, że paradoksalnie im bardziej coś próbujemy kontrolować, tym mniejszą zwykle mamy kontrolę.

Pół biedy jeśli obsesja dotyczy naszego własnego życia. W najgorszym wypadku doprowadzi to nas do zaburzeń kompulsywnych lub nerwicy, a naszych bliskich – do zatrucia ich życia. Znacznie gorzej jest wtedy, gdy skłonność do nadmiernej kontroli wykazuje polityk mający decydujący wpływ na bieg spraw w państwie.

Jak doniosły media w poprzednią sobotę w trakcie spotkania z mieszkańcami w Zielonej Górze Jarosław Kaczyński podzielił się z zebranymi swoimi przemyśleniami na temat pozycji samorządu we współczesnej Polsce. W jego ocenie „W Polsce skonstruowano taki system, że nadzór nad samorządami jest słaby i powierzony sądom. Nawet jeśli wojewoda podejmie decyzje o wprowadzeniu komisarza, to staje się ona wykonalna po pierwszej rozprawie w WSA. A więc nie ma mechanizmu szybkiego reagowania, a jakie sądy są, to wiadomo. To, że samorządy są poza kontrolą, jest fatalne.” Pomijam w tym miejscu fakt, że mówiący najwyraźniej ma blade pojęcie o polskim systemie prawnym. Zarząd komisaryczny nie jest ustanawiany przez wojewodę, a przez Prezesa Rady Ministrów. Informacja o podjęciu działań dopiero po pierwszej rozprawie przed sądem administracyjnym też nie są prawdziwe – komisarz rządowy przejmuje wykonywanie zadań i kompetencji organów danej jednostki samorządu terytorialnego z dniem powołania, choć faktycznie rozstrzygnięcie Prezesa Rady Ministrów podlega sądowej kontroli.

Skoro przepisy brzmią inaczej niż zostały przywołane to o co w tym wszystkim chodzi? Wydaje się, że o fakt, iż jakaś część władzy publicznej pozostaje poza bezpośrednim nadzorem administracji rządowej, a w praktyce partii dysponującej większością parlamentarną. Wyraźnie za tym przemawia fakt, że wg J. Kaczyńskiego pełen nadzór nie powinien mieć charakteru wyjątkowego, ale stały. Tak należy rozumieć tęsknotę wybrzmiewającą w zdaniu „Nawet tam, gdzie samorządy mogą bardzo dużo [kompetencji], jak w Anglii, pod względem finansów są pod absolutną kontrolą państwa i ministra finansów”. Faktycznie – ograniczenie samodzielności finansowej, przede wszystkim samodzielności dochodowej, jest najskuteczniejszą metodą pozbawienia samodzielności całkowicie. Co bowiem po samodzielności kompetencyjnej, czy organizacyjnej – gdy nie ma pieniędzy na realizację zadań. Jeśli taka jest obowiązująca linia polityczna to przestają dziwić ostatnie zmiany w systemie dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Wszakże zastępowanie dochodów własnych subwencją (i to polegającą permanentnym zmianom) jest poddawaniem jednostek samorządu pod coraz większą kontrolę państwa.

Nie na tym polega samorząd. Samorząd to upodmiotowienie lokalnych wspólnot; stworzenie im warunków, aby same mogły dbać o zaspokajania zbiorowych potrzeb swoich członków. Jest to z korzyścią dla wszystkich. Dla obywateli – bo jak słusznie wskazuje znana francuska filozofka polityczna Chantal Delsol – państwo opiekuńcze dające swoim obywatelom wszystko bez wysiłku w istocie ich osłabia, nie dając im w pełni się realizować z życiu społeczno-politycznym; dla finansów – bo co do zasady lokalne zarządzanie realizacją zadań lokalnych jest bardziej efektywne; dla poszczególnych wspólnot – bo mając przyznaną realną samodzielność mogą w pierwszej kolejności zaspokoić potrzeby, które są dla nich najistotniejsze; dla państwa jako takiego – bo w ten sposób jest zwolnione z konieczności zajmowania się rzeczami drobnymi. Państwo nie jest bowiem silne swoją omnipotencją – gdyby tak było do dnia dzisiejszego żylibyśmy w PRLu – tylko koncentrowaniem swojej uwagi na najważniejszych zagadnieniach.

Phoca PDF

Obsesja kontroli

Kategoria: Felietony
Opublikowano: poniedziałek, 12, grudzień 2022 00:39
Grzegorz P. Kubalski
Odsłony: 3150

To jaki postęp względem roku 1989 zrobiły nasze małe Ojczyzny jest właśnie zasługą samorządu terytorialnego. Zmiana modelu funkcjonowania państwa, wprowadzana po to tylko aby zaspokoić czyjąś obsesję kontroli, do niczego dobrego nie doprowadzi. Sprowadzenie władz lokalnych do roli pokornych klientów administracji rządowej może wydawać się kuszące w oczach rządzących, ale szybko doprowadzi do dyskfunkcji systemu zarządzania terytorialnego i powtórki z okresu słusznie minionego.

Phoca PDF